

Iga Świątek zagra z Coco Gauff o finał Roland Garros

maciej · 4 czerwca, 2024



Liderka rankingu WTA Iga Świątek zagra z trzecią tenisistką świata Amerykanką Coco Gauff o miejsce w finale wielkoszlemowego turnieju na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa. Trzykrotna triumfatorka tej imprezy (z lat 2020 i 2022-23) pokonała dzisiaj w ćwierćfinale Czeszkę Marketę Vondrousovą (nr 5.) 6:0, 6:2, po raz kolejny pokazując przewagę jaką ma nawet nad najmocniejszymi rywalkami, szczególnie na paryskiej mączce.

5 down, 2 to go ☒ [#RolandGarros](#) pic.twitter.com/jBxdBNj8LM

— Roland-Garros (@rolandgarros) [June 4, 2024](#)

Gem, set, mecz Iga Świątek.

Będzie to ich 12. Pojedynek Świątek-Gauff, a bilans dotychczasowych jest korzystny 10-1 dla Polki, która wszystkie zwycięstwa odnosiła bez straty seta. Natomiast jedyną porażkę poniosła w trzech setach, przed rokiem na twardej nawierzchni w imprezie WTA 1000 w Cincinnati.

Ale wracając do dzisiejszego meczu, to śmiało można powtórzyć po raz kolejny, że kobiecy tenis jest mocno nieprzewidywalny i to nawet na najwyższym światowym poziomie. Większość fachowców przed drugą rundą Roland Garros spodziewała się dość pewnego, nawet w dwóch setach, zwycięstwa Polki nad byłą liderką rankingu Naomi Osaką. A wszyscy pamiętamy trzysetowy maraton trwający prawie trzy godziny, obroniony przez Igę meczbol, no i roztrwonione przez Japonkę prowadzenie 5:2 w decydującej partii.

Nie potwierdziły się też zapowiedzi „trudnej przeprawy” w 1/8 finału z Anastazją Potapową, z którą Świątek w czasach juniorskich poniosła cztery porażki w czterech ich pojedynkach. Ostatecznie ich konfrontacja na paryskich kortach w „dorosłym Tourze” zakończyła się klasycznym „rowerkiem” jaki rywalce sprezentowała tenisistka z Raszyna.

Również dzisiejszy ćwierćfinał miał być, zdaniem wielu, wyrównanym meczem, w końcu grały ze sobą aktualna numer jeden w rankingu z szóstą tenisistką świata. Bilans trzech poprzednich meczów wynosił 3-0 dla Polki, a w setach 6-0, choć zdarzyły się dwie partie zakończone tie-breakiem, to było też wyniki 0:6 i 1:6.

Jednak wszelkie spekulacje i analizy przedmeczowe szybko zostały zweryfikowane i to już w pierwszych minutach rywalizacji na korcie centralnym im. Rolanda Garrosa. W niecałe dziesięć minut Świątek objęła prowadzenie 3:0, oddając rywalce zaledwie po jednym punkcie w każdym z trzech gemów.

Prawdziwym thrillerem przyniósł czwarty gem, który trwał blisko 11 minut i rozstrzygnął się po długiej rywalizacji na przewagi. Czeszka zmarnowała w nim dwie piłki na 1:3 przy własnym podaniu. Natomiast Iga wykorzystała dopiero piątego „break pointa” wypracowanego w tym fragmencie gry. W sumie to był najbardziej emocjonujący moment całego spotkania, który mógł sprawić, że Vondrousova ‘załapie się’ na grę.

Tak się jednak nie stało. Chwilę później, błyskawicznie Polka utrzymała swój serwis (znowu oddała tylko jeden punkt), odskakując na 5:0. A po 28 minutach meczu zapisała na swoim koncie pierwszego seta bez straty gema.

Otwarcie drugiej partii przyniosło chwilę bardziej wyrównanej rywalizacji i pewnie wygrane serwisy. W trzecim gemie Czeszka miała do dyspozycji „break pointa”, ale nie udało jej się objąć prowadzenia. Iga opanowała sytuację i to ona wyszła na 2:1, po czym przełamała rywalkę i po kolejnym swoim podaniu odskoczyła na 4:1.

Vondrousova przerwała tę serię, doprowadzając do stanu 2:4, ale potem w ósmy i ostatnim gemie znowu pozwoliła się przełamać, przy pierwszym z dwóch meczboli, po trwającym 64 minuty dość jednostronnym pojedynku.

W ten sposób Świątek przedłużyła do 19 serię zwycięskich pojedynków na paryskich kortach ziemnych. W stolicy Francji dotychczas dała się pokonać tylko dwukrotnie, a wygrała tam już 33. mecz w karierze.

(TOM)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/iga-swiatek-zagra-z-coco-gauff-o-final-roland-garros/>